

Tadeusz Cieślak

"Die Landesdefension im Herzogtum
Preussen zu Beginn des 17.
Jahrhunderts", Jürgen Petersohn,
"Zeitschrift f. Ostforschung" X, 1961,
h. 2 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 617-618

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

była sukcesem samego Marcina Lutera, który będąc współautorem układu w Brömsebro ustalał przyszłą ewangelicką politykę państw skandynawskich. Jednak rywalizacja duńsko-szwedzka wnet rozbiła te zamiary, tylko Dania pozostała w bloku państw Związku Szmalkaldzkiego. Gustaw Waza zaś po stłumieniu powstania tzw. Dacke w r. 1543 nie widział dalszej potrzeby wiązania się ze Szmalkaldzianami. Punkt kulminacyjny osiągnął protestancki ruch związkowy XVI w. w przymierzu z 22 VI 1532 zawartym między Danią, elektoratem saskim, księstwami Brunświku, Hesji, Anhaltu, Lüneburga, hrabiami Gebhardem i Albrechtem von Mansfeld. Do układu osobno dołączył się Albrecht pruski, powtórzonym dn. 9 IV 1538 r. na lat 9. Klęska protestantów pod Mühlbergiem (1547) zniweczyła układ, rozbijając Związek Szmalkaldzki. Dania wnet rozpoczęła rokowania z cesarzem, mimo ostrzeżeń księcia pruskiego. Nie wyzyskane jednak zwycięstwo cesarza Karola V pod Mühlbergiem ośmieliło Danię do zawarcia układu o pomocy z protestantami Rzeszy na lat 10, z tym, że każdy partner miał prawo zawrzeć separatystyczny pokój z cesarzem.

W rzeczywistości jednak po upadku Związku Szmalkaldzkiego projekt trzeciego protestanckiego zjednoczenia wyszedł znów od Albrechta w r. 1550, od księcia, który zakładając Akademię Królewską w r. 1544 zamyslał o kształceniu protestanckich teologów dla krajów nadbałtyckich. I tak w r. 1550 Albrecht zawarł w Królewcu porozumienie z margrabią brandenbursko-kostrzyńskim Janem i elektorem saskim Maurycym tworząc związek przeciw cesarzowi i jego katolickim stronnikom w Rzeszy. Próba przyciągnięcia Danii do tzw. Związku Książąt zakończyła się niepowodzeniem, gdyż król duński nie chciał swego kraju narażać na wojny, od r. 1552 do pokoju augsburskiego 1555 r. w polityce zewnętrznej książąt zdobywa sobie prymat rywalizacja nad wspólnym działaniem w interesie konferencji augsburskiej.

W sumie artykuł Hubatscha jest nowym spojrzeniem na politykę państw nadbałtyckich z punktu widzenia wpływu jej na przyjętą nową protestancką religię, której utrzymanie wymagało aktywnej obrony. Uwypuklenie roli Prus Książęcych i samego Albrechta jest trafne, chociaż należało tutaj wyraźniej wskazać na uzależnienie jego polityki od Polski. W omawianej literaturze nie odnaleźliśmy dysertacji doktorskiej Hansa Kiewninga¹²⁾ dotyczącej Związku Książąt z 1550 r., chociaż podana jest inna praca tego autora. Z polskiej literatury należało uwzględnić książkę prof. Oskara Bartla¹³⁾ z Warszawy o Janie Łaskim.

Janusz Mattek

JURGEN PETERSOHN, *Die Landesdefension im Herzogtum Preussen zu Beginn des 17. Jahrhunderts*, Zeitschrift f. Ostforschung, X, 1961, H. 2, Marburg/Lahn, s. 226 — 237.

Omawiana praca stanowi wyjątek z dysertacji doktorskiej, przedstawionej uniwersytetowi w Bonn (1959) i opartej na zbiorach dawnego Archiwum Królewskiego. Przedmiotem pracy są nieudane reformy wojskowe margrabiego Jerzego Fryderyka (1539 — 1603), który w Prusach sprawował rządy w zastępstwie obłąkanego Albrechta (od 1577). Wobec braku floty oraz dostatecznej

¹²⁾ *Herzog Albrechts von Preussen und Markgraf Johans von Brandenburg, Anteil am Fürstenbund gegen Karl V, Teil I 1547—1550*, Königsberg in Pr. 1889.

¹³⁾ *Jan Łaski, Część I (1499—1556)* Warszawa 1955.

ilości wojska zgłosił Jerzy Fryderyk szereg planów. Zmierzały one do oparcia się na żołnierzach najemnych. Dopiero w drugim rzucie miało nastąpić przygotowanie wojskowe ludności Prus, zresztą ograniczone tylko do ludności niemieckiej. Projekty napotkały szereg oporów i realizowane były bardzo powoli. Najpierw zmniejszono liczbę wynajętych okrętów do jednego, a i ten nie został obsadzony załogą i w końcu skierowany do służby handlowej. Największe opory wzbudzał projekt oparcia wojska na cudzoziemcach (Holendrach). Mimo wysłania specjalnego poselstwa na „Landtag” w 1602 roku nie uzyskała niezbędnych pieniędzy i tylko drobne jego plany wojskowe zostały zrealizowane. Obawiano się wydania broni ludności wobec tego, że niedawno przeprowadzono wielką akcję odbioru broni dla zwalczania kłusownictwa. Dopiero następca Jerzego Fryderyka rozbudował wojsko Prus.

Podstawowym błędem pracy jest poprzestanie wyłącznie na analizie stosunków pruskich i nieprzeprowadzenie porównania z innymi państwami. Dowiedziałyby się wówczas czytelnik, że wszyscy, wzywający do służby wojskowej, grozili karą i narzekali na „zniewieściałość”. To nie była cecha specyficzna ówczesnego państwa pruskiego. Ogłoszenie jedynie wyciągu czyni niezrozumiałym zwrot o zabezpieczeniu się Prus przed udziałem w wojnie z Turcją itp. Interesujące jest przypomnienie postaci Fabiana Dohna, który po latach działalności na zachodzie powrócił do spraw swoich miejsc rodzinnych, choć z niewielkim sukcesem.

Tadeusz Cieślak

DER KREIS LÖTZEN. Ein ostpreussisches Heimatbuch. Im Zusammenwirken mit vielen Sachkennern erarbeitet und gestaltet von Oberstudien-direktor L. R. Dr. Max Meyhöfer, Würzburg 1961, s. 404. Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis. Bd. XX.

Opublikowana ostatnio w Niemieckiej Republice Federalnej monografia powiatu giżyckiego pozornie sprawia wrażenie pracy naukowej. Wydaniem jej zajął się ośrodek naukowy, podpisał ją redaktor legitymujący się tytułem doktorskim, zaopatrzona została w obszerną bibliografię, w indeksy osób i miejscowości, w liczne mapy i wykresy. Tę efektowną oprawę zewnętrzną uzupełniają: piękny papier, dobre fotografie, czytelny druk, staranna korekta, ładna okładka. Książkę bierze się z przyjemnością do rąk. Niestety, treść publikacji sprawia czytelnikowi pewne rozczarowanie.

Podajmy próbę przeglądu zawartości książki. Po trzech przedmowach¹⁾ przechodzimy do geograficznego opisu powiatu (s. 23—59). Dalszą część poświęcono historii powiatu (s. 60—140), przy czym w 1/3 dotyczy ona pierwszej wojny światowej i plebiscytu (s. 114—140). Następne strony od 141 do 308 omawiają stosunki administracyjne, gospodarcze, komunikacyjne, zdrowotne i kulturalne w powiecie giżyckim w ostatnim ćwierćwieczu przed 1945 r. (z wyjątkiem króciutkich ustępów, dotyczących się czasów dawniejszych). Potem strony 309—351 poświęcono miastom Giżycku i Rynowi oraz osadzie Wydminy. I tu jednak tylko kilkanaście stron omawia czasy dawniejsze, reszta (s. 313—318, 321—327, 331—345, 349, 351), zaś okres międzywojenny. Strony 352—362, to próba zarysu dziejów powiatu giżyckiego w czasie kampanii 1944—1945 i na koniec strony 263—374 dotyczą lat po drugiej wojnie światowej.

¹⁾ W tym jedna pióra dr Alfreda Gille, b. burmistrza Giżycka, obecnie rzecznika ziomkostwa Prusy Wschodnie (der Sprecher der Landmannschaft Ostpreussen).